

Awans

Obieg muzyki popularnej w początkowych latach epoki PRL-u obejmował publiczność zróżnicowaną – od młodzieży z dużych miast starającej się podążać za modą po przedstawicieli średniego i starszego pokolenia wychowanych na przedwojennych audycjach radiowych *Wesołej Lwowskiej Fali*. Gdyby ułożyć „społeczne kontinuum” audytoriów muzyki popularnej, mielibyśmy na jego przeciwnych krańcach z jednej strony inteligencję obeznaną z aktualną amerykańską i zachodnioeuropejską ofertą popową i jazzową oraz piosenkami pisanymi jeszcze przed wojną przez Mariana Hemara czy Juliana Tuwima, z drugiej zaś publiczność wiejską ukształtowaną po części przez muzykę ludową (weselną, obrzędową), po części przez sfolkloryzowany przekaz państwowych zespołów pieśni i tańca tudzież przez ogólnodostępną ofertę radiową. Trzeba pamiętać, że po okresie wojny i okupacji oraz migracji ludności kresowej rola „rdzennej” chłopskiej czy nawet drobnoszlacheckiej tradycji systematycznie malała. Estetykę muzyczną przypisywaną tej tradycji przejął upaństwowiony folklorizm, a po latach pewne jej ślady – na fali powracającej mody na ludowość – trafiły do głównego nurtu popkultury.

Decydującym impulsem modyfikacji gustów chłopskich utrwalanych wcześniej przez tradycję stał się jeden z filarów polityki społecznej po 1945 r., wpisany w projekt nowego ustroju, tak zwany awans społeczny. Na wsi dokonały się pewne zmiany – powstawały klubokawiarnie, świetlice, działały kina objazdowe, bibliobusy, przy wiejskich szkołach organizowano biblioteki dostępne

dla ogółu lokalnej społeczności, co podkreślał jako istotną różnicę między wsią powojenną a przedwojenną Józef Chałasiński¹. Z drugiej strony, jak zauważyła Antonina Kłoskowska, „(...) szczegółowa i pedantyczna analiza wskaźników recepcji kulturalnej ostatnich lat [tekst pisany w 1965 r. – M. P.] wskazuje jednak, że w wielu dziedzinach dysproporcje pomiędzy miastem a wsią maleją powoli”². *De facto* rzeczony awans przejawiał się nie tyle nawet w cywilizacyjnym postępie na wsi (częściowo hamowanym przez fiasko projektu kolektywizacji i upaństwowienia rolnictwa), ile w indywidualnych karierach zawodowych ludzi, z których duża część po zdobyciu wykształcenia w miastach zostawała tam i zasilala załogi zakładów przemysłowych, a niekiedy (po osiągnięciu odpowiedniego poziomu wykształcenia) kadry kierownicze w dużych przedsiębiorstwach. Według antropologa Zygmunta Welona taka tendencja utrzymywała się w całej epoce Polski Ludowej: „Dominująca przed wojną warstwa chłopska uległa przeobrażeniu, zarówno na skutek zdobywania lepszego wykształcenia, jak i zmiany zawodu. Społeczny awans chłopca, w okresie 45 lat istnienia PRL (1945–1990), następował nie tyle na drodze cywilizacyjnego postępu warstwy chłopskiej, ile przez ucieczkę od zawodu rolnika, bądź przez emigrację ze wsi do miasta”³. Pojawiła się możliwość pionowego awansu społecznego – nastoletni niewykwalifikowany robotnik fizyczny przybyły ze wsi szedł do szkoły i w kilka lat stawał się pracownikiem umysłowym. Jak podaje Dariusz Jarosz, w 1954 r. na stanowiskach dyrektorskich pracowało 7 tys. takich osób „z awansu”⁴.

Taki był plan polityczny nowej władzy: wygenerować nową inteligencję, która możliwie szybko zastąpiłaby tę ukształtowaną przed wojną i tę przez wojnę przetrzebioną, ale przede wszystkim stworzyć wielkoprzemysłową klasę robotniczą, której wcześniej

¹ J. Chałasiński, *Dwadzieścia lat Polski Ludowej w świetle pamiętnikarstwa młodego pokolenia wsi*, „Przegląd Socjologiczny” 1964, t. 18.

² A. Kłoskowska, *Z historii i socjologii kultury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 504.

³ Z. Welon, *Drogi awansu chłopów polskich w świetle wskaźników antropologicznych*, „Przegląd Antropologiczny” 1992, t. 55, z. 1–2, s. 91.

⁴ Por. D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998.

właściwie nie było. Migracja ze wsi do miast ściśle związana z realizacją wizji Polski jako „państwa przemysłowo-rolniczego” spowodowała daleko idące zmiany nie tylko w strukturze społecznej, lecz także w sposobach uczestnictwa w kulturze. Młodzi robotnicy, przybyli ze wsi i świeżo przyuczeni do zawodu, dostosowywali się do miejskiego stylu życia, którego ważnym aspektem stał się czas wolny od pracy. Nowym rozrywkom, takim jak kino czy zabawa dancinowa, nierzadko towarzyszyły przejawy zagubienia w „nowym świecie”, wszechobecne w hotelach robotniczych pijaństwo czy wreszcie wstępowanie do grup chuligańskich⁵.

Trzeba zwrócić uwagę na to, jak ów awans był postrzegany przez ogół warstwy chłopskiej. Przedwojenny ruch ludowy koncentrował się w tym akurat obszarze na emancypacji chłopów jako klasy i wspierał przede wszystkim próby wydzwignięcia wsi na wyższy poziom cywilizacyjny. Z drugiej strony chłopscy działacze polityczni dbali o kultywowanie etosu chłopskiego zakorzenionego w tradycji i nie mogli, a też i nie chcieli, ingerować w dość powszechne, negatywne w społecznościach chłopskich, nastawienie do porzucania wsi. Dotyczyło to przede wszystkim przypadków inteligentów pochodzenia chłopskiego, zwłaszcza nauczycieli. Jak przypominał Stanisław Siekierski w książce *Etos chłopski w świetle pamiętników*, to ogólne nastawienie było w dużej mierze zbieżne z opinią liderów politycznych: „Witos żądał od inteligenta pochodzenia chłopskiego włączenia się do polityki, broniącej spraw wiejskich. Większość zarzucała nauczycielom przede wszystkim brak zainteresowania życiem kulturalnym wsi, działalnością młodzieży i jej stowarzyszeń”⁶, co znalazło odzwierciedlenie także w pamiętnikach zebranych w 9-tomowej edycji *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*⁷. Siekierski pisze:

⁵ Por. M. Pęczak, *Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013, s. 26.

⁶ S. Siekierski, *Etos chłopski w świetle pamiętników*, Zakład Wydawniczy „Galicja” Fundacji Artystycznej ZMW, Kraków 1992, s. 117.

⁷ Siekierski pisze, że „(...) w świetle pamiętników *Młodego pokolenia wsi Polski Ludowej* ogromna większość młodzieży, która zdecydowała się na awans przez wykształcenie, żyła w okresie kształcenia się w skrajnie trudnych warunkach materialnych. (...) Młodzi ludzie po ukończeniu szkół na ogół rzadko utrzymywali kontakt z rodziną wiejską, a tym bardziej ze środowiskiem. Pamiętnikarze

„Sytuacja po wojnie zmieniła się w istotnym stopniu przez stopniowe nasycenie i rodzin, i całej społeczności wiejskiej jednostkami wykształconymi. Niemniej przeto w *Młodym pokoleniu wsi Polskiej Ludowej* problem małego udziału inteligencji wiejskiej w życiu wsi podnoszony był bardzo często, a nauczyciele stale oskarżani o brak zainteresowania problemami oświaty dorosłych i pozaszkolnym życiem młodzieży”⁸.

Problem awansu społecznego stał się w pierwszej powojennej dekadzie swoistym generatorem i akceleratorem konfliktu międzypokoleniowego. Młode pokolenie, „wysforowane” z macierzystego otoczenia wiejskiego i żyjące już „po miejsku”, mniej lub bardziej radykalnie odcinało się od swojej genealogii, lokując tradycyjną kulturę chłopską w polu znaczeniowym charakteryzowanym przez „zacofanie”, „zabobon” i „religianctwo”. Nie był to bynajmniej jakiś odprysk procesu modernizacyjnego wpisanego w zasady i plany nowego ustroju, ale jego przewidywalna i niejako naturalna konsekwencja. Skoro w latach 1951–1955 niemal dwa miliony ludzi przeniosło się ze wsi do miasta, a w latach 1951–1953 współczynnik młodzieży chłopskiej i robotniczej na pierwszych latach studiów wyższych sięgnął 36 proc. – nie mogło to pozostać bez skutków. Ci młodzi ludzie nabywali doświadczeń, które niejako automatycznie kształtowały ich negatywny stosunek do sposobu życia i stanu świadomości pokolenia rodziców⁹. Chętnie wykorzystywała to nowa władza, która w przekazie propagandowym przeciwstawiała zacofaną i pogrążoną w nędzy wieś przedwojenną („sanacyjną”) obrazowi nowoczesnych PGR-ów i zelektryfikowanych osiedli wiejskich. Opozycja przedwojenne–powojenne łatwo przekładała się na kontrast między ubogim i świadomościowo wstecznym przedwojennym światem rodziców, a zajęta budowaniem świetlanej przyszłości terażniejszością młodzieży. W takiej sytuacji kapitał kulturowy młodych ludzi wywodzących się z rodzin chłopskich o wiele częściej i wydatniej

sądzi, że wykształcone dzieci chłopskie wstydyli się swojego pochodzenia”. Zob. tamże, s. 117.

⁸ Tamże.

⁹ Por. D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych...*, s. 40.; A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.

był tworzony przez instytucje państwowe niż przez spontaniczny, intuicyjny, w pełni „oddolny” wybór treści kultury, stylów życia, gustów podpatrzonych u jakichś atrakcyjnych, rówieśniczych grup wzorotwórczych (choć, jak wspomniałem wcześniej, niekiedy tak się zdarzało w przypadku przyswajania antywzorców po wstępowaniu do subkultur chuligańskich). Siłą rzeczy, mniejsze znaczenie niż w relacji młodzieży wielkowiejskiej do mód zachodnich miała osmoza kulturowa opisana przez Wojciecha Józefa Bursztę, kiedy to na zasadzie „(...) mentalnej emigracji ku symbolom i treściom, ku którym się aspiruje i chce do nich metonimicznie przylegać” powieliła się wzorce estetyczne i postawy z zewnętrznego, odległego, mniej lub bardziej niedostępnego świata¹⁰. Z kolei udział w przemianach inicjowanych i nadzorowanych przez władzę przekładał się na osobiste profity i szanse lepszego „życia po miejsku”, w kontekście czego wieś i jej tradycyjna kultura radykalnie traciły na znaczeniu w odbiorze i współtworzeniu całej sfery symbolicznej i artystycznej, w tym także w kształtowaniu gustów. Kultywowanie tego, co dawne, dla wielu młodych mieszkańców wsi stawało się pustym rytuałem, z drugiej zaś strony, między innymi z powodu awansu społecznego skutkującego migracją do miast, nie było dostatecznie atrakcyjnej propozycji nowego modelu „życia po wiejsku”. Można więc było wprowadzać elementy upragnionej nowoczesności po części symulacyjnie, próbując przenosić na sytuację wiejską praktyki charakterystyczne na przykład dla miejskiej kultury inteligentnej, po części zaś starając się realizować propagandową wizję „ukulturalniania”, co zazwyczaj wiązało się z działalnością w organizacjach młodzieżowych czy partyjnych. Trzeba jednak pamiętać, że zmiana świadomości kulturalnej stanowiąca składnik i (lub) skutek zmiany politycznej nie dokonuje się automatycznie i nie ruguje z pamięci i wrażliwości tego wszystkiego, co pozostało z biograficznej przeszłości. Znakomicie wiedzieli o tym badacze pamiętników chłopskich – Florian Znaniecki, Józef Chałasiński, Bronisław Gołębiowski

¹⁰ W.J. Burszta, *Osmoza kulturowa. Kontestacja w PRL*, w: *Doświadczenie i dziedzictwo totalitaryzmu na obszarze kultur środkowoeuropejskich*, J. Gósczyńska, J. Królak, R. Kulmiński (red.), Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej, Warszawa 2011, s. 72.

czy cytowany wcześniej Stanisław Siekierski. Doniosłe i traumatyczne wydarzenia, takie jak wojna czy rewolucja, zawsze miały moc generowania nowych postaw i sprzyjały rewizjom przeszłości, ale nigdy, a już zwłaszcza w skali biografii jednostkowej, tej przeszłości nie wymazywały z pamięci. Jeśli rozumieć pojęcie „świadomość kulturalna” jako wiedzę o treściach kultury¹¹, zmiana polityczna w rodzaju tej, która stała się udziałem wiejskiej młodzieży w Polsce lat 40. i 50. XX w., kształtowała oczywiście spojrzenie na dzieciństwo i „świat rodziców”, ale przede wszystkim nadbudowywała nową wiedzę na pokładach wcześniejszych doświadczeń oraz świadomości „tradycyjnej”, zbudowanej w toku wychowania. Z drugiej strony da się przyjąć za Pierrem Bourdieu, że świadomość kulturalna to „(...) zbiór zastanych założeń o charakterze nierozdzielnie poznawczym i oceniającym”¹². Ów zbiór może być modyfikowany albo podważany, tak jak to się dzieje z wzorem kultury w sytuacji kryzysu czy cywilizacyjnej traumy. Zasadniczo jednak, jak podkreśla Barbara Fatyga, „(...) wzorzec zwykle tkwi w świadomości kulturalnej mocno i trudno go stamtąd wyrugować”¹³. W związku z tym Fatyga przekonuje, że pojęcie „(...) «świadomość kulturalna» daje się sprowadzić do pojęcia kompetencji kulturowej, zdefiniowanej (...) nie tylko jako przyswojenie zastanych reguł, wartości i konwencji, ale i jako efekty ich tworzenia i przekształcania”¹⁴.

Takim mechanizmom podlegają, rzecz jasna, także gusty estetyczne, w tym muzyczne, co pokazują liczne przykłady zawarte w pamiętnikach opublikowanych w *Młodym pokoleniu wsi Polski Ludowej*. Trzeba oczywiście pamiętać, że autorzy pamiętników zawsze są szczególną reprezentacją swoich środowisk. Z reguły byli oni bardziej aktywni społecznie niż ich macierzyste otoczenie,

¹¹ Takie rozumienie zakłada np. Tomasz Goban-Klas, por. tegoż, *Świadomość kulturalna społeczeństwa polskiego*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków 1985, s. 5–6.

¹² Por. P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, przeł. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 143.

¹³ B. Fatyga, *Świadomość kulturalna jako świadomość kulturowa*, w: W.J. Burszta i in., *Kultura wiejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 49.

¹⁴ Tamże.

większość w różnym stopniu partycypowała w klasowym i pokoleniowym awansie, również większość zasadniczo podzielała racje polityczne władzy, co nie znaczy, że zawsze pozostawała wobec konkretnych poczynań władz bezkrytyczna. O autorach pamiętników zebranych w drodze konkursu, a następnie opublikowanych w *Młodym pokoleniu wsi Polski Ludowej*, Józef Chałasiński pisał: „Uczestnicy konkursu to w przeważającej mierze publiczność czytelnicza gazet i magazynów, przywykła już do czytania i pisania, do brania udziału w różnych konkursach”¹⁵.

Jak można zakładać, autorzy pamiętników stanowiliby więc grupę wyróżnioną, swego rodzaju elitę, ale nawet przy takim założeniu sposób uczestniczenia w kulturze, zaświadczony w pamiętnikach, a zwłaszcza specyfika preferencji kulturalnych, sytuuje ich wcale nie tak daleko od wiejskiego mainstreamu opisanego choćby przez Władysława Grabskiego w jego raporcie sporządzonym w 1936 r. Grabski przekonywał, że mieszkańcy polskiej wsi niemal w tej samej mierze aspirowali „do czegoś lepszego”, czyli kultury nowej, w jakiś sposób porównywalnej z miejską, co poddawali się presji tradycji i fatalizmowi charakterystycznemu dla dawnej chłopskiej autorefleksji¹⁶.

W pamiętnikach bazowym układem odniesienia jest okres wojny i okupacji, który dzieli indywidualne i zbiorowe biografie na to, co było wcześniej, i na to, co jest teraz. Jak pisał Bronisław Gołębiowski „(...) akcentowanie innego wymiaru czasu i przestrzeni współczesności rodzi się z całości doświadczeń życiowych, z ukształtowanej

¹⁵ J. Chałasiński, *Wstęp*, w: *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 1: *Awans pokolenia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 8. *Nota bene* Chałasiński uważał, że pisanie pamiętników jest przejawem „autonomizacji” autorów, swoistej indywidualizacji i osiągania samoświadomości. Według niego nawyk czytania książek, gazet i czasopism, czy w ogóle wysoka aktywność kulturalna, są ważne, ale „[te] aspekty nie powinny nam jednak zasłaniać zasadniczego problemu wyzwalania się osoby – z przedsięwziętego, bezosobowego środowiska «chłopów», które tradycja stanowa określała jako klasę istot niższych, duchowo niesamodzielnych, wymagających opieki «panów» – i odkrywania własnej osoby autonomicznej, samodzielnie, refleksyjnie uczestniczącej w kulturze narodu i ludzkości”. Zob. tamże.

¹⁶ Por. W. Grabski, *System socjologii wsi. Część wstępna*. „Roczniki Socjologii Wsi”, t. 1, s. 1–13, w: *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*, J. Szacki (red.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1995.

nowej świadomości podstaw naszego «dziś», tkwiących w niedawnej historii”¹⁷.

Wśród autorów pamiętników panuje powszechna świadomość, że „przed wojną” oznacza zupełnie inną rzeczywistość niż aktualna, niekiedy przeciwstawną do tej dzisiejszej. Bywa, że wojna jawi się – choć nie zawsze jest to wyrażane wprost – jako kres „przedwojny”, minionej epoki, do której nie ma powrotu. Wojna odzywa się także, choć rzadko, w autocharakterystyce gustów muzycznych. W tym kontekście okres wojny i okupacji przynosi nowe zjawiska, jakimi są pieśni partyzanckie, „przyśpiewki wojenne” czy utwory o wielkiej mocy symbolicznej i mitotwórczej, jak *Czerwone maki na Monte Cassino*. W pamiętniku dziewczyny urodzonej w 1943 r. jest fragment odnotowujący zdarzenie z 1960 r.: „Janek kupił radio z adapterem i dwie płyty: «Czerwone maki» i «Kalipso». Zeszli się wszyscy i całą niedzielę grali te dwie płyty. Dużo ma radia, ale adapteru to nikt nie ma, u nas pierwszy”¹⁸. Osobliwe zestawienie aktualnego przeboju (*Kalipso*) z pieśnią wojenną (*Czerwone maki*) wskazywałoby na to, że muzyczna estetyka wojenno-okupacyjna jest tu traktowana w kontekście odbioru rozrywkowego, co jednak nie było typowe nawet (jak w przypadku cytowanego fragmentu) 15 lat po wojnie. Jednocześnie *Czerwone maki* miały też swój kontekst polityczny – pieśń kojarzona z Armią Andersa przez długie lata uchodziła za znak jeśli nie sprzeciwu, to przynajmniej dystansu do komunizmu.

We wspomnieniach z wojny sporadycznie pojawia się motyw pieśni śpiewanych przez żołnierzy radzieckich. Owa „muzyka wojenna” jest traktowana w pamiętnikach przeważnie jako element kolorytu sytuacji, chociaż ci autorzy, którzy ją wzmiankują, nigdy nie oceniają jej źle w kategoriach estetycznych czy ideologicznych. Jeden z autorów pisze, że po wojnie piosenki partyzanckie były bardzo modne i śpiewało się je na wieczornych spotkaniach towarzyskich¹⁹.

¹⁷ B. Gołębiowski, *Świadomość podłoża historycznego teraźniejszości w pamiętnikach młodego pokolenia wsi*, w: *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej. Pamiętniki i studia*, t. 9: *Odzyskanie młodości*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 36.

¹⁸ *Młode pokolenie...*, t. 1: *Awans pokolenia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1964, s. 214.

¹⁹ Tamże, s. 71.

Tak czy inaczej, „muzyka wojenna” stanowi całkiem osobny, a zarazem osobiwy w odbiorze, segment muzycznych gustów – jej wzmiankowaniu nie towarzyszą jawnie formułowane komentarze ocenne („podoba mi się”, „nie podoba mi się”), choć jednocześnie można wyczuć, że stanowi ona fragment czytelnego kodu – przecież każdy, kto wojnę przeżył, wie o co chodzi. Można przypuszczać, że emocje wywołane przez „muzykę wojenną” są ważnym elementem zbiorowej biografii, czymś zarazem głęboko intymnym i publicznym, co podlega uwzniośleniu choćby przez konotacje z martyrologią, ale także ze znakiem „czasu pogardy”, do którego nie chce się wracać. Zapewne dlatego autorzy pamiętników najczęściej i najchętniej odnoszą się do muzycznej audiosfery tworzonej po wojnie, której tłem pozostaje muzyka przedwojenna, ewentualnie ludowy folklor muzyczny. Generalnie, wzmianki o muzyce zawarte w pamiętnikach odnoszą się do trzech muzycznych „światów”: ludowego, rozrywkowego i klasycznego. Najwięcej jest odniesień do muzyki rozrywkowej (popularnej), następnie do ludowej (zarówno tej „autentycznej”, obecnej w przekazach rodzinnych czy wspomnieniach z dzieciństwa, jak i tej w wydaniu sfolkloryzowanym, z repertuaru państwowych zespołów pieśni i tańca). Stosunkowo najrzadziej autorzy pamiętników piszą o muzyce klasycznej, choć – jak później wyjaśnię – w wielu przypadkach pełni ona ważną dla nich funkcję autoidentyfikacyjną. To, że autorzy żyjący na wsi piszą o muzyce rozrywkowej spoza repertuaru „ludowego”, nie powinno dziwić. Po 1956 r. muzyka rozrywkowa stała się *de facto* głównym elementem oferty radiowej. Była ważna i wcześniej, zwłaszcza że po wojnie, przynajmniej do 1948 r., repertuar muzyczny Polskiego Radia w dużym stopniu kontynuował tendencje wypracowane jeszcze w latach 30. XX w., związane z rosnącą liczbą abonentów i wyrażające się właśnie w promocji rozrywki. Istotne było powierzenie funkcji szefa działu muzyki rozrywkowej Władysławowi Szpilmanowi, który również jako czynny muzyk i kompozytor, miał świetne wyczucie gustów szerokiej publiczności²⁰. Niemniej dopiero na fali popaździernikowej „odwilży” 1956 r.

²⁰ Por. E. Markowska, *Muzyka na antenie Polskiego Radia – twórcy i idee*, w: *Polskie Radio: historia, program, technika. 90 lat Polskiego Radia*, A. Ossibach-Budzyński (red.), Polskie Radio S.A., Warszawa 2015, s. 318–321.

Polskie Radio szerzej otworzyło się na muzyczne mody, nadawało więcej szlagierów zachodnich, co trafiało również do audytoriów wiejskich. We wczesnych latach 60. ubiegłego stulecia, kiedy powstawały pamiętniki z tomów *Młodego pokolenia wsi Polski Ludowej*, dostęp do audycji radiowych był powszechny także i na wsi. Dość powiedzieć, że w 1949 r. liczba abonentów osiągnęła poziom z 1939 r. i wyniosła jeden milion, w kolejnym dziesięcioleciu zaś przekroczyła trzy miliony. Można więc stwierdzić, że radio stało się w tym czasie głównym źródłem muzyki, zwłaszcza muzyki rozrywkowej.

Wymienione gatunki muzyczne dają się symbolicznie ulokować w czasie na osi przeszłość–teraźniejszość–przyszłość. I tak: szeroko pojęta muzyka ludowa jako tradycyjna zazwyczaj symbolizuje przeszłość, chociaż wzmianki o amatorskim muzykowaniu, śpiewaniu w chórach szkolnych czy świetlicowych czynią z niej element kultury żywej, przynależnej do teraźniejszości. Bezdyskusyjnie do teraźniejszości, a nawet do przyszłości, jeśli wątek muzyczny łączy się z postawami aspiracyjnymi, należy muzyka rozrywkowa obejmująca piosenki z audycji radiowych i zabaw tanecznych, gatunki modne, takie jak jazz i (zaledwie kilka wzmianek w pamiętnikach najmłodszych autorów) rock and roll. Muzyka klasyczna natomiast, choć oficjalnie przynależy do dziedzictwa kulturowego (czyli przeszłości), uobecnia się w świadomości jako coś poznanego niedawno, jako skutek edukacji czy – szerzej – awansu społecznego, czyli w biografiiach indywidualnych lokuje się raczej w teraźniejszości.

Muzyka ludowa symbolizuje przede wszystkim ogólnie pojętą tradycję. Dla młodych ludzi ze wsi, urodzonych tuż przed wojną czy w czasie wojny, jest w chwili pisania wspomnień (konkurs, którego efektem były pamiętniki zawarte w *Młodym pokoleniu wsi...* ogłoszono w 1961 r.) nader często przykładem gustu rodziców, a nie zawsze własnym. Jeden z autorów pisze: „Matka bardzo lubi radia słuchać. Ojciec tak samo. «Wędrówki muzyczne po kraju», «Jeziorany», «Matysiaki», «Podwieczorek przy mikrofonie», pieśni ludowe – to już rodzice szczególnie słuchają”²¹.

W nielicznych wzmiankach o amatorskim muzykowaniu chłopski folklor muzyczny występuje w podwójnej roli: jako element tradycji

²¹ *Młode pokolenie...*, t. 1: *Awans pokolenia...*, s. 191.